

Pokusy, pozory dobra i grzech

Jak rodzi się grzech?

„Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i **nęci**. Następnie pożądliwość, gdy **pocznie, rodzi** grzech, a skoro grzech **dojrzeje**, przynosi śmierć. Nie dajcie się zwodzić, bracia moi umiłowani!” (Jk 1, 12 -16)

Grzech porównany do współżycia i poczęcia dziecka. Grzech jako droga z etapami

„Deleazomeno” – „nęcić”, „złowić na wędkę”

„Syllambano” – „pochwycić”, „począć”, „zajść w ciążę”

„Planao” – „zwozić”, „błądzić”, „wałęsać się”, „prowadzić na manowce”, „sprowadzić z drogi”

„Często odnoszę wrażenie, iż należy przejść przez wszystkie doświadczenia zsyłane przez Szatana, piekło i demony, zanim w końcu zdoła się wyszarpnąć dla siebie ostateczne zwycięstwo... Z pewnością nie jestem tym, kogo można by nazwać dewotem, na pewno nie. Lecz w głębi mego serca jestem człowiekiem religijnym, to znaczy wierzę, że każdy, kto na tej ziemi dzielnie prowadzi walkę, zgodnie z prawami naturalnymi, które zostały stworzone przez jakiegoś boga, kto **nigdy się nie poddaje, lecz zawsze potrafi zapanować nad sobą i wciąż idzie naprzód**, otóż wierzę, że ktoś taki nie zostanie opuszczony przez twórcę tych prawa i ostatecznie otrzyma błogosławieństwo Opatrzności. Tak się działo w przypadku wielkich umysłów tej ziemi”

Święci o pozorach dobra

„Gdy dający Ćwiczenia zauważy, że odprawiający je doznaje napaści i pokus **pod jakimś pozorem dobra**, wtedy jest rzeczą stosowną przedłożyć mu wspomniane już reguły drugiego tygodnia. Zazwyczaj bowiem **nieprzyjaciel natury ludzkiej więcej kusi pod pozorem dobra, gdy człowiek ćwiczy się na drodze oświecającej**, która odpowiada ćwiczeniom drugiego tygodnia: natomiast na drodze oczyszczającej, która odpowiada ćwiczeniom pierwszego tygodnia, **nie zdarza się to tak często**. (ĆD, 10)

"Anioł zły ma tę właściwość, że **się przemienia w anioła światłości** i że **idzie** najpierw zgodnie z duszą wierną, a potem stawia na swoim; a mianowicie podsuwa jej myśli pobożne i święte, dostrojone do takiej duszy sprawiedliwej, a **potem powoli stara ją się doprowadzić** do swoich celów, wciągając duszę w ukryte swe podstępny i przewrotne zamiary" (św. Ignacy Loyola, Ćwiczenia Duchowe, 332)

„Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, **udający** apostołów Chrystusa. I nic dziwnego. Sam bowiem **szatan podaje się za anioła światłości**. Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy **podszycją się** pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków. (2 Kor 11, 13-15)

„We wszystkich rozmowach, przez które chcemy kogoś pozyskać dla większej służby Bogu, Panu naszemu, powinniśmy postępować wobec naszego rozmówcy tak samo, jak szatan postępuje z duszą dobrą: z tym, że on chce wszystko obrócić na złe, my zaś na dobre. Nieprzyjaciel wchodzi cudzymi drzwiami, a wychodzi swoimi. **Wchodząc, zupełnie nie przeciwstawia się sposobowi postępowania osoby atakowanej. Owszem, pochwała go i wchodzi w zażyłość z duszą, pociągając ją do dobrych i świętych myśli, które darzą ją pokojem.** Następnie nieprzyjaciel **powoli stara się** wyjść swoimi drzwiami, nakłaniając duszę, pod **pozorem dobra**, do czegoś nieodpowiedniego, do błędów albo złudzeń, zawsze mając na celu zło. (Św. Ignacy Loyola, List do o. Broeta i Salmerona z 1541)

„Pokusa pochodząc od nieprzyjaciela przyjmuje postać sugestii. Sugestia nie przychodzi do każdego w taki sam sposób. Wysiada się ją w oparciu o to, do czego każdy jest przywiązany. Oto dlaczego **demon nie kusi od razu człowieka duchowego do popełnienia ciężkiego grzechu**, ale **zaczyna** od spraw błahych, aby **następnie** prowadzić do spraw poważnych” (Św. Tomasz z Akwinu).

"Gdyby dusza zawsze była zjednoczona z wolą Bożą, rzecz jasna, że nigdy by zbłądzić ani zginąć nie mogła. Ale podchodzi ją diabeł swymi subtelnymi fortelami, i pod pozorem dobrego, **po cichu i nieznacznie**, pociąga ją najpierw do **małych** niewierności. **Potem** namawia do **większych**, wmawiając w nią, że **nic w nich nie ma złego**, powoli rozum jej zaciemnia i wolę oziębia, i starą miłość własną do życia pobudza, i tak, **krok za krokiem** oddala się od woli Bożej, a przystaje do swojej" (św. Teresa z Avili, Twierdza wewnętrzna, 5,4)

„Należy tu zaznaczyć, że spośród wielu podstępów, jakich szatan używa, by zwieść ludzi duchowych, ten **bywa najczęstszy, że nie kusi wprost do złego**, ale usiłuje ich wprowadzić w błąd **pozorem dobra**, ponieważ wie, że za jawnym złem nie pójdą tak łatwo. Dlatego trzeba ci się zawsze obawiać, nawet w rzeczach, które wydają ci się dobre” (św. Jan od Krzyża, Przestrogi, 10)

Literatura o pozorach dobra

„Zło jest **Pasożytem**, zło nie jest twórcze. Moce, które pozwalają trwać złu, to moce **przekazane mu przez dobro**. Wszystko to, co pozwala złemu człowiekowi być naprawdę złym, jest samo w sobie dobre: stanowczość, inteligencja, uroda, wreszcie samo istnienie” (C. S. Lewis, „Chrześcijaństwo po prostu”, 54).

„Jam jest częścią tej siły, która zła pragnąc, wciąż dobro czyni” (J. W. Goethe, Faust)

„Szatańska teologia! Kiedy diabły pragną nas wtrącić w najgłębszą otchłań grzechu, **zwykle z początku kuszą pozorami** niebiańskich blasków. Ja czynię podobnie (...) **Z dobroci** – splotę sieć, w którą się złapią wszyscy” (Iago, Akt drugi, scena III)

„Na wędkę fałszu złapiesz karpia prawdy;

Tak właśnie my, bogatsi doświadczeniem i zrozumieniem, **działamy okrężnie**. Albo **fortelem**, i tak dochodzimy **nieprostą drogą** do prostych rozwiązań” (Poloniusz, „Hamlet”, 280)

„Duch, który mi się zwiłdzał, mógł być diabłem, a **diabeł- prawda - potrafi przybierać postać budzącą ufność**: i możliwe, że wykorzystał mój smutek i słabość” („Hamlet”, 304)

„Diabelskie sztuczki najwyraźniej dają nam się we znaki **nie w pokusie czynów niecných, ale pokusie niecnego nieczynienia**, grzesznego lenistwa, znudzenia, zniechęcenia. Ileż grzechów codziennych popełniamy ze zwykłego zaniechania. Lenistwo jest prawdziwym i pierwszym żywiołem demona. **Demon rzadko zachęca, ale zniechęca**, przeciwi się prawie zawsze – nawet ten dobry, Sokratesowy, też się przecież przeciwił. I znów pomnijmy na Fausta, na tego diabła, który „ciągle przeczy”, który mówi „nie” ludzkiej naturze i ludzkiemu dążeniu do dobra (Michał Bardel)